

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK 

Uniwersytet Jagielloński

i.krzyzanowska@uj.edu.pl

TEORETYCZNE, PRAWNE I POLITYCZNE KONTEKSTY FUNKCJONOWANIA PAŃSTW DE FACTO W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

ABSTRACT Theoretical, Law and Political Contexts of the Functioning of de facto States in International Relations

The issue of the functioning of de facto states in the international environment, its importance and the problems faced by the communities that create them, as well as other political entities, cannot be enfolded by one field of knowledge. Although the question appears to be within the scope of international law, disputes between legal theories do not address the political causes and effects of current recognition practices. States, as creators of international law, have no political interest in changing the ways of recognising new state entities, because they are afraid of weakening their own position and the international system that is based on them. Theoretical analysis in the field of international relations theory offer another important research perspective to this issue, although classical and critical theories differ significantly in their assessment and proposed solutions.

Słowa kluczowe: państwa de facto, procesy i praktyki uznawania państw, teorie stosunków międzynarodowych, teorie prawa międzynarodowego

Keywords: de facto states, state recognition processes and practices, theories of international relations, theories of international law

Droga do cywilizowania stosunków międzynarodowych polega przede wszystkim na ciągłych wysiłkach na rzecz okazywania szacunku dla zbiorowej tożsamości innych państw.

Axel Honneth¹

Współczesne środowisko międzynarodowe zostało zdominowane przez jednostkę polityczną, jaką jest suwerenne państwo, z terytorialną władzą i międzynarodową ochroną. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego państwa są podmiotami pierwotnymi, których podmiotowość wywodzi się z nich samych, i to one, będąc twórcami prawa, są przez nie najlepiej chronione². Ich siła, pozycja, relacje z innymi tworzą porządek międzynarodowy, którego stabilność uważana jest za istotną wartość, podstawę dobrego funkcjonowania i możliwość zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Podmiotowość prawna istniejących i uznanych państw jest wynikiem procesu historycznego, a powstawanie nowych państwowości wymaga albo wyjątkowych okoliczności politycznych, albo trudnej walki o międzynarodowe uznanie. Ryan D. Griffiths zauważył, że na przestrzeni dziejów wiele grup etnicznych, ruchów społecznych i regionów dążyło do stworzenia suwerennego państwa, ale ostatecznie tylko niewielkiej części z nich udało się spełnić marzenie o niepodległym i uznanym państwie³.

Powstawanie i uznawanie nowych państw budzi spory przede wszystkim w ramach prawa międzynarodowego, a także stosunków międzynarodowych, gdzie nieuznane byty polityczne traktowane są jak anomalie we współczesnym systemie międzynarodowym⁴. Debaty prawne między teorią konstytutywną a deklaratoryjną naznaczyły sposób uprawiania wiedzy o państwach *de facto* i każde opracowanie tego zagadnienia, tworzone w ramach pokrewnych dziedzin, sięga do teoretycznych rozważań prawa międzynarodowego. Dlatego głównym celem podjętej tu analizy jest pokazanie istotności zastosowania wiedzy z zakresu stosunków międzynarodowych w wyjaśnianiu fenomenu powstawania państw *de facto* oraz sposobów podtrzymywania ich trwania i starań o pełne uznanie. Kwestie problematyczności upolitycznionej i nie do końca sprecyzowanej procedury uznaniowej oraz jej konsekwencji dla wzajemnych relacji państw uznanych, nieuznanych i kształtowania całego środowiska międzynarodowego są tematem rozważań teoretycznych w ramach stosunków międzynarodowych, które też warto wziąć pod uwagę. Wiedzę z tego zakresu można wykorzystać w badaniach teoretycznych, prawnych i politycznych kontekstów funkcjonowania państw *de facto*, aby przyjrzeć się procesom formowania się porządku międzynarodowego czy strategiom politycznym państw w polityce międzynarodowej, wyjaśniać podłoże wielu konfliktów, dociekać przyczyn podziałów statusowych między państwami itp.

¹ A. Honneth, *Recognition between States: On the Moral Substrate of International Relations*, [w:] *The International Politics of Recognition*, red. T. Lindemann, E. Ringmar, London 2012, s. 35.

² W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2014.

³ R.D. Griffiths, *Age of Secession: The International and Domestic Determinants of State Birth*, Cambridge 2016.

⁴ *Unrecognized States in the International System*, red. N. Caspersen, G. Stansfield, London 2010, s. 1-3.

Podjęta analiza ma też skłonić do refleksji nad stosowanymi współcześnie praktykami uznania między państwami, które zaczęły kształtować się jeszcze w okresie przejścia od prawa naturalnego do pozytywnego, w czasach, kiedy nie było międzynarodowych organizacji ani prawa międzynarodowego, konstytuujących współczesne zasady funkcjonowania stosunków międzynarodowych. Jeśli więc nadal uznanie państwa dokonuje się w podobny sposób, to stawia to zasadnicze pytania dotyczące instrumentów kształtowania współczesnej polityki międzynarodowej, roli i miejsca organizacji międzynarodowych oraz przyczyn braku ujednoliconych rozwiązań w ramach prawa międzynarodowego.

ZASADY I PRAKTYKI UZNANIOWE PAŃSTW – PROBLEMY TEORETYCZNE, PRAWNE, POLITYCZNE

Zagadnienie tak złożonego procesu, jakim jest uznanie państwa, analizowane było przez długi czas głównie na gruncie prawa międzynarodowego, ale temu podejściu zarzuca się zbyt wąskie i dogmatyczne rozumienie państwowości⁵. Chociaż uznaniowość państwa wciąż pozostaje bardziej aktem politycznym niż prawnym, jako zgoda udzielana przez państwa już uznane, to fenomen trwania niektórych społeczności w ramach państw nieuznanych zaczął budzić większe zainteresowanie badaczy stosunków międzynarodowych dopiero po zakończeniu zimnej wojny.

Badanie tych kwestii utrudnia fakt dużej niejednorodności bytów politycznych, starających się o uznanie za państwa. Jak dotąd nie ma jednej ich definicji, nazwy ani uzgodnionej liczby, głównie ze względu na specyficzne uwarunkowania każdego z nich. W literaturze anglojęzycznej określane są jako: *de facto states*, *states of limited recognition*, *contested states*, *so-called states*, *invisible countries*⁶, *statelike entity*, *quasi-states*, *nominal states*, *pseudo-states*, *nation within states*, *areas of special sovereignty*, *near states*, *proto-states*, *semi-states* itp.⁷ W literaturze polskiej najczęściej określa się je jako państwa nieuznawane, powstańcze, quasi-państwa, parapaństwa lub państwa *de facto* – odwrotność *de iure*, co wiąże się z ich ograniczonością, warunkowością i odwracalnością⁸. Nawet ta wielość nazw nie jest w stanie uchwycić różnorodności zjawiska, obejmującego wiele podmiotów quasi-państwowych, terytoriów częściowo niepodległych, terytoriów niesamodzielnych, które różnią się formami politycznej autonomii oraz stopniem uznania międzynarodowego⁹.

W celu standaryzacji tego zjawiska Scott Pegg zaproponował najbardziej rozbudowaną definicję. Uznał, że z państwem *de facto* mamy do czynienia, gdy istnieje

⁵ J. Crawford, *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006.

⁶ *Unrecognized States and Secession in the 21st Century*, red. M. Riegl, B. Doboš, Cham 2017, s. 13.

⁷ D. Geldenhuys, *Contested States in World Politics*, London 2009, s. 26-27.

⁸ Ł. Kułaga, *Uznanie państwa: między teorią a praktyką*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2012, t. 12, nr 1, s. 7-48.

⁹ *Routledge Handbook of State Recognition*, red. G. Visoka, J. Doyle, E. Newman, New York 2019.

zorganizowane przywództwo, które doszło do władzy dzięki rdzennym mieszkańcom, cieszy się powszechnym poparciem i ma wystarczającą zdolność świadczenia usług rządowych dla ludności na określonym terytorium, sprawując skuteczną nad nim kontrolę przez znaczny czas. Poza tym powinno nawiązywać relacje z innymi państwami i dążyć do niezależności konstytucyjnej oraz powszechnego uznania międzynarodowego¹⁰. Definicja Pegga oznacza stan zbliżony do kryteriów państwowości lub z nimi tożsamy, czyli uznania *de iure* jednostki politycznej za państwo, przyjętych w 1933 roku na konwencji w Montevideo. Bezwarunkowe i nieodwracalne prawo do bycia pełnoprawnym państwem w systemie międzynarodowym przysługuje tym, którzy mają określone terytorium, stałą populację, rząd i zdolność do nawiązywania stosunków z innymi państwami¹¹.

Według założeń teorii deklaratoryjnej prawa międzynarodowego każdy podmiot polityczny spełniający opisane w konwencji kryteria powinien być uznany za stan państwowości. Dyskusja w ramach tej teorii toczy się głównie wokół powszechności uznania kryteriów konwencji z Montevideo oraz ich poprawności. Zwolennicy teorii deklaratoryjnej zwracają uwagę, że według ustaleń tam przyjętych polityczne istnienie państwa jest niezależne od uznania przez inne państwa. Stąd jeszcze przed uznaniem przez innych państwo powinno mieć pewne prawa, np. prawo do obrony swojej integralności i niezawisłości¹².

Jednak na podstawie teorii deklaratoryjnej nie sposób wyjaśnić stosowanych w rzeczywistości praktyk prawnych i politycznych. Teoria sprawdza się w tłumaczeniu możliwości traktowania jednostki politycznej jako państwa, wraz z jego prawami i obowiązkami, w sytuacji, jeśli samemu się jej nie uznaje, np. Stany Zjednoczone wobec Korei Północnej. Natomiast nie wyjaśnia np. uznania Watykanu, gdzie kryteria państwowości są marginalnie spełnione¹³, albo Republiki Górskiego Karabachu, która spełniając wszystkie kryteria, nie uzyskuje międzynarodowego uznania. Problemem też są tzw. państwa dysfunkcyjne, czyli słabe administracyjnie, tak jak Somalia, która w latach 90. XX wieku pogrążyła się w anarchii, nie funkcjonował jej rząd, ale i tak nie przestała być uznawana za państwo¹⁴.

Teoria deklaratoryjna ma liczne grono zwolenników wśród tych, którzy chcieliby ogólnej zasady jako podstawy państwowości¹⁵, ale braku zgody na jej stosowanie trzeba

¹⁰ S. Pegg, *International Society and the De Facto States*, New York 2021.

¹¹ J. Crawford, *The Criteria for Statehood in International Law*, „British Yearbook of International Law” 1976, vol. 48(1), s. 93-182.

¹² T.D. Grant, *Defining Statehood: The Montevideo Convention and its Discontents*, „Columbia Journal of Transnational Law” 1999, vol. 37(2), s. 403-458.

¹³ J. Crawford, *The Creation of States...*

¹⁴ *Państwa dysfunkcyjne i międzynarodowe wysiłki zmierzające do ich naprawy*, red. R. Kłosowicz, Kraków 2014, s. 11-64.

¹⁵ Przemysław Saganek opisuje szczegółowo istotę sporu między teorią deklaratoryjną a konstytutywną, wymieniając najważniejszych przedstawicieli: P. Saganek, *Uznanie jako akt jednostronny państwa a systemowy charakter prawa międzynarodowego*, [w:] *Państwo a prawo międzynarodowe jako system prawa*, red. R. Kwiecień, Lublin 2015, s. 109-166.

poszukiwać bardziej w wiedzy o stosunkach międzynarodowych niż na gruncie rozważań prawniczych. Zwolennicy tej teorii mają sporo racji, twierdząc, że dzięki ujednoliceniu procedury uznaniowej łatwiej byłoby o spójność, przewidywalność i rządy prawa zamiast politycznych decyzji państw, opartych na wąsko zdefiniowanych własnych interesach¹⁶. Jednak państwa wolą utrzymać prawo do decydowania o uznaniu innych, co daje im możliwość strategicznego rozgrywania swoich interesów. Dlatego nadal wyzwaniem dla państw *de facto* jest pozyskanie poparcia politycznego pełnoprawnych państw, a nie dopełnienie określonych kryteriów państwowości.

Praktyki zmierzające do uzyskania statusu państwa, jako te, które leżą w relacjach, zależnościach, a przede wszystkim interesach innych, opisuje i wyjaśnia teoria konstytutywna prawa międzynarodowego. Pegg zwraca uwagę, że podmioty parapaństwowe faktycznie starają się oddziaływać na inne, nawiązywać z nimi relacje, szukać u nich poparcia oraz kreować własną, legitymizacyjną narrację historyczną np. jako siły zwycięskiej strony wojny domowej¹⁷. Oznacza to, że starając się uzyskać status pełnoprawnego państwa, społeczności te dostosowują się do mechanizmów, które funkcjonują w przestrzeni międzynarodowej.

Prócz stosowanych praktyk teoria konstytutywna ma oparcie w pozytywizmie prawniczym, gdzie przyjmuje się, że podstawą prawa międzynarodowego powinna być wolna wola podmiotów. Oznacza to w konsekwencji pojmowanie prawa międzynarodowego jako systemu reguł obowiązujących między państwami, których uznanie jest pierwotnym aktem wolnej woli i zgodą na przestrzeganie wzajemnych zasad¹⁸. Warto dodać, że taki rodzaj uznania wywodzi się z XIX-wiecznej wizji prawa i podziału państw na „cywilizowane”, czyli te, które tworzyły prawo i „Rodzinę Narodów”, oraz na „niecywilizowane”, czyli niezdolne do działania zgodnie z regułami prawa międzynarodowego¹⁹. Tak zarysowany podział i reguła, że państwem można być dopiero wraz ze zdobyciem uznania ze strony państw „cywilizowanych”, miały charakter polityczny, z domyślnym interesem podporządkowania tych, którzy nie tworzyli społeczności państw uznanych.

Zwolennicy teorii konstytutywnej podkreślają, że to oni lepiej pokazują obowiązujące w polityce i w prawie praktyki uznaniowe. Wskazują, że układanie świata po I wojnie światowej opierało się głównie na sile i woli mocarstw, a także na głoszonej przez Woodrowa Wilsona zasadzie samostanowienia. Aby stworzyć państwa w granicach gwarantujących bardziej trwałe stosunki w Europie, uwzględniano liczebność grup etnicznych i ich tożsamość narodową, ale stosowano te praktyki tylko na kontynencie europejskim. Po II wojnie światowej koncepcja tożsamościowa zaczęła ustępować terytorialnej, co związane było z procesem dekolonizacji. W tych warunkach decydującą kwestią wyznaczania granic nowych państw było istnienie podmiotu politycznego

¹⁶ R. Nicholson, T.D. Grant, *Theories of State Recognition*, [w:] *Routledge Handbook of State Recognition...*, s. 25-36.

¹⁷ S. Pegg, *International Society...*

¹⁸ R. Nicholson, T.D. Grant, *Theories of State Recognition...*

¹⁹ Poglądy twórcy prawa pozytywnego Lassego Oppenheima przywołuje Przemysław Saganek: P. Saganek, *Uznanie jako akt jednostronny...*, s. 114.

pod postacią terytorium kolonialnego, a tożsamość etniczna ludności stała się zasadniczo nieistotna²⁰. Przyjęte wówczas reguły prawa międzynarodowego usankcjonowały te procesy społeczne rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ 1514 (XV) z 14 grudnia 1960 roku²¹. Ogółem faktycznie można stwierdzić, że praktyki uznaniowe nie miały zakotwiczenia w kryteriach powszechnych, ale były dostosowywane do bieżących interesów politycznych.

Teoria konstytucyjna poddawana jest krytyce głównie za sposób rozumienia prawa międzynarodowego, które staje się tutaj umowne i relatywistyczne, a konstytucytywizm często uważany jest za intelektualną podporę Realpolitik²². Na poziomie międzynarodowym to, co podtrzymuje takie praktyki, to interesy państw uznanych oraz troska o stabilność całego systemu. Działania państw *de facto* postrzegane są najczęściej jako secesjonistyczne, a więc naruszające integralność państw uznanych, zwłaszcza że podejmują działania o charakterze politycznym, tj. szukanie poparcia dyplomatycznego i/lub walkę zbrojną itp. To wszystko wzmacnia już istniejące państwa w zwalczaniu odśrodkowych ruchów secesjonistycznych jako naruszających zasadę integralności terytorialnej²³. W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 2625 (XXV) z 24 października 1970 roku stwierdzono, że zasada samostanowienia wniosła znaczny wkład do współczesnego prawa międzynarodowego, ale jednocześnie zauważono, że integralność terytorialna państw w systemie międzynarodowym ma przed nią pierwszeństwo²⁴.

Tego rodzaju ustalenia i praktyki zdecydowały o tym, że zarówno suwerenne państwa, jak i organizacje międzynarodowe, regionalne itp. uznają obecnie, iż mają prawo różnicować swoje postępowanie wobec państw *de facto*. Stąd najczęściej wybierają aktywny sprzeciw, negują ich roszczenia, wprowadzają embarga i sankcje, ignorują ich stania lub z nimi współpracują, co oznacza ich ograniczoną akceptację²⁵. I tak np. Unia Europejska przyjmuje cztery zasadnicze polityki wobec państw *de facto*: aktywną izolację (embarga, sankcje itp.), bierną izolację (brak zaangażowania), współpracę bez uznania albo uznanie. Jednak analitycy polityki UE stwierdzają, że w praktyce najczęściej wybierane opcje to zaangażowanie bez uznania albo bierna izolacja, ponieważ uważane są za umiarkowane, a więc zdecydowanie bardziej bezpieczne z punktu widzenia stabilizacji regionu europejskiego²⁶.

²⁰ R. Emerson, *The United Nations and Colonialism*, „International Relations” 1971, vol. 3, no. 10, s. 766-781.

²¹ Declaration of the Granting of Independence to Colonial Countries and People, [online] https://legal.un.org/avl/pdf/ha/dicc/dicc_e.pdf, 1 X 2023.

²² S.C. Neff, *Justice among Nations: A History of International Law*, Cambridge 2014.

²³ N. Caspersen, *Unrecognized States: The Struggle For Sovereignty in the Modern International System*, Cambridge 2011.

²⁴ Declaration on Principles of International Law concerning Friendly Relations and Co-operation among States in Accordance with the Charter of United Nations, Resolution UN 2625 (XXV), 1970, [online] https://treaties.un.org/doc/source/docs/A_RES_2625-Eng.pdf, 1 X 2024.

²⁵ S. Pegg, *International Society...*, s. 228.

²⁶ U. Jakša, *EU Policy Options towards Post-Soviet De Facto States*, The Polish Institute of International Affairs, „Policy Paper” 2017, no. 6(159).

Praktyki izolacji państw de facto m.in. powodują, że państwa te nie mogą być członkami organizacji i korzystać z rynków międzynarodowych, instytucji kredytowych itp., co hamuje ich rozwój polityczny i gospodarczy²⁷. Nieokreślony status prawny nie daje im ochrony na poziomie międzynarodowym, przez co ich obywatele nie mogą się swobodnie przemieszczać, a dążenia do pełnego uznania wykorzystywane są przez innych do targów politycznych. Jako podmioty polityczne wykluczone z praw na poziomie międzynarodowym i izolowane od współpracy politycznej i gospodarczej nie mogą utrzymać swojego bytu bez źródeł zewnętrznych, czyli np. państw patronackich. Państwa pełniące funkcję patrona mogą oferować wsparcie polityczne, dyplomatyczne, gospodarcze i/lub militarne, ale zwykle prowadzi to do dużego uzależnienia, a nawet wykorzystywania państw de facto do realizacji własnych interesów. Dlatego, chociaż zewnętrzne źródła mają czasem decydującą rolę w przetrwaniu nieuznanych państw, stanowią również źródło wielu problemów²⁸.

Warto zwrócić też uwagę, że identyfikacja prawna, wymagająca skuteczności politycznej w relacjach z innymi, wydaje się wyrazem pewnego paradoksu współczesnego porządku politycznego, zakorzenionego w ontologii systemu międzynarodowego i tworzących go państw, z których jedno legitymizuje drugie. Niektórzy badacze nie traktują tego jako problemu do przezwyciężenia, ale jako źródło tworzenia i legitymizacji ładu społecznego. Jednostki polityczne nie mogą być merytorycznie zidentyfikowane jako państwa, jednak praktyka politycznych roszczeń, konfliktów, porozumień itp. naturalizuje je jako formy państwowości, poprzez które mogą być wyrażane. W ten sposób zwraca się uwagę na performatywność procesów stawiania się państwami, głęboko osadzoną w międzynarodowej praktyce historycznej. Wszelako krytycy postkolonialni podkreślają, że pogląd o konstytuowanej roli praktyk uznawania państw przez inne państwa bywa tłumaczony też jako „wyrównywanie narodów”, choć w rzeczywistości prowadzi do nieformalnego rozwarstwienia społeczności międzynarodowej wzdłuż linii statusowych. Wskazują również, że praktyki uznawania były zwykle powiązane z różnymi formami przemocy i wrogości, występującymi w kontekście europejskim na długo przed tym, zanim zostały przeniesione na narody pozaeuropejskie²⁹.

FUNKCJONOWANIE PAŃSTW DE FACTO – W POSZUKIWANIU REGUŁ I PRAWIDŁOWOŚCI. PRZYKŁAD REPUBLIKI GÓRSKIEGO KARABACHU

Państwa de facto trudne są do wszelkiej standaryzacji i niełatwo jest znaleźć powszechnie obowiązujące wśród nich prawidłowości, na co zwrócił uwagę Deon Geldenhuys. On sam wymienił kilkanaście rodzajów podmiotów politycznych, różnie warunkowanych

²⁷ N. Caspersen, *Unrecognized States: The Struggle...*

²⁸ *Tamże*.

²⁹ G. Visoka, *Statehood and Recognition in World Politics: Towards a Critical Research Agenda*, „Cooperation and Conflict” 2022, vol. 57(2), s. 133-151.

i tworzonych, w odmienny sposób podtrzymujących swój byt, inaczej uzależnionych i starających się o uznanie³⁰. Dlatego zwraca uwagę ambitne zadanie badawcze, jakie postawił przed sobą Adrian Florea. Chciał on ustalić, dlaczego niektóre państwa de facto zdołały uzyskać uznanie państw, innym się to nie udało i tkwią w strukturach zależnościowych, a jeszcze inne nie utrzymały swoich dążeń i zostały włączone do państw uznanych. Pomimo starannie opracowanych zasad porządkujących badane przypadki były tak odmienne, złożone i nieporównywalne, że w końcu nie zdołał sformułować jednoznacznych wniosków. Zaproponował natomiast kryteria klasyfikacyjne – uwzględnił stopień uznania ze strony innych państw i podzielił je na: 1) nieuznawane przez nikogo: Republika Górskiego Karabachu, Naddniestrze, Somaliland; 2) częściowo nieuznawane: Izrael, Korea Północna, Korea Południowa, Armenia; 3) częściowo uznane: Abchazja, Cypr Północny, Kosowo, Osetia Południowa; 4) państwa o niestabilnym statusie: Palestyna, Sahara Zachodnia³¹. Zaproponowany podział uznano za przydatny, dlatego sięgają do niego inni badacze. Między państwami o podobnym stopniu uznania występują jednak na tyle duże różnice, że i to kryterium klasyfikacyjne trudno uznać za satysfakcjonujące.

Każdy przypadek jest w dużej mierze wyjątkowy, tak jak Sahara Zachodnia (Saharyjska Arabska Republika Demokratyczna), której jako jedynej nie udało się stworzyć państwa w granicach byłej kolonii, przez co wciąż pozostaje reliktem procesów dekolonizacyjnych. Uwarunkowania historyczne, geograficzne i społeczno-polityczne zdecydowały o unikatowej formie bytowania Saharyjczyków. Słabe struktury utrzymują na terytorium Algierii i panują tylko nad niewielką częścią terytorium, do którego roszczą sobie prawo. Niełatwo znaleźć porównywalny przypadek ani odpowiednią formułę społeczno-polityczno-prawną, dlatego nawet nie wszyscy uważają, że mamy tutaj do czynienia z państwem de facto. Funkcjonowanie Sahary Zachodniej opiera się bardzo mocno na państwie patronie oraz sieci uzależnień, zarówno od pomocy międzynarodowej, jak i od ciągłej gry interesów – głównie między Algierią a Marokiem³².

Jednak pomimo tego, że Sahara Zachodnia nie ma wielu atrybutów przynależnych państwu ani kontroli nad terytorium, to i tak zdobyła uznanie około 50 państw³³. Tymczasem funkcjonująca do niedawna Republika Górskiego Karabachu – demokratyczna, praworządna, z niezależnym sądownictwem, systemem wielopartyjnym, sprawnym aparatem państwowym i bezpieczeństwem oraz wszelkimi instytucjami społecznymi – nigdy nie uzyskała uznania ze strony żadnego z państw³⁴. Górski Karabach zarządzał w pełni terytorium i stałą populacją, która w referendum opowiedziała się

³⁰ D. Geldenhuys, *Contested States...*, s. 26-28.

³¹ A. Florea, *De Facto States: Survival and Disappearance (1945-2011)*, „International Studies Quarterly” 2017, vol. 61(2), s. 337-351.

³² J. Mormul, *Hijos de las Nubes i 45 lat marzeń. Uchodźcy Saharawi na terytorium Algierii*, „Politeja” 2021, vol. 18, no. 6(75), s. 159-182.

³³ Recognitions of the SADR, [online] <https://www.arso.org/03-2.htm>, 12 X 2023.

³⁴ P. Kolstø, H. Blakkisrud, *De Facto States and Democracy: The Case of Nagorno-Karabakh*, „Communist and Post-Communist Studies” 2012, vol. 45(1-2), s. 141-151.

jednoznacznie za niepodległością, spełniał więc wszystkie wymogi określone w konwencji z Montevideo³⁵, aby go do państw zaliczyć.

Warto zwrócić uwagę, że chociaż Florea twierdził, że państwa *de facto*, które budują struktury najbardziej przypominające państwo, mają większe szanse na przejście do państwowości, to w tym przypadku się to nie sprawdziło. Po 32 latach trwania jako państwo nieuznawane Górski Karabach w wyniku jednodniowej akcji zbrojnej Azerbejdżanu przestał istnieć³⁶. Jak więc widać, problemów państw z niepełnym uznaniem nie sposób sprowadzić do kwestii prawnych i wyjaśniać wyłącznie na wypracowanych tam teoriach. Aby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego na gruzach Związku Radzieckiego powstało 15 republik, które nie miały żadnego problemu z uznaniem, a nie udało się to Górskiemu Karabachowi, Abchazji, Czeczenii czy Osetii Południowej, potrzeba też wiedzy historycznej, politologicznej, socjologicznej, a przede wszystkim z zakresu stosunków międzynarodowych.

Przykładowo przyczyn powstania i upadku Górskiego Karabachu można poszukiwać w starciu interesów państw wysuwających roszczenia wobec tego obszaru (Armenii i Azerbejdżanu), ale też potęg regionalnych i globalnych. Analizując wydarzenia ważne z punktu widzenia przetarasowań geopolitycznych, można doszukać się istotnych punktów historii tego państwa *de facto*. I tak po I wojnie światowej o losach ludności o 90-procentowej przewadze Ormian zdecydowały stacjonujące tam w imieniu aliantów wojska brytyjskie, przekazując te tereny Azerbejdżanowi. Decyzja podyktowana była interesami Wielkiej Brytanii, która chciała sobie zapewnić dostęp do złóż ropy naftowej nad Morzem Kaspijskim. Pomimo protestów Ormian decyzja została podtrzymana i potwierdzona na konferencji paryskiej³⁷. W okresie trwania Związku Radzieckiego konflikt był zamrożony, a Górski Karabach stanowił autonomiczny obwód Azerbejdżańskiej SRR – władze radzieckie rozstrzygnęły wówczas spór w trosce o dobre stosunki z Turcją³⁸.

Kolejny ważny etap związany był z nową sytuacją polityczną w Związku Radzieckim, po dojściu do władzy Michaiła Gorbaczowa oraz w czasie dokonującej się transformacji tego państwa. Wiele narodowości i grup etnicznych upatrywało w tym możliwość walki o niepodległość i to wówczas odżył spór między Armenią a Azerbejdżanem o przynależność terytorialną Górskiego Karabachu. Konflikt trwał kilka lat i obfitywał w pogromy i czystki etniczne, których dopuszczały się obie strony. Chaos w armii radzieckiej i odwaga karabaskich Ormian spowodowały, że w 1991 roku udało się zorganizować referendum i przy niemal 100-procentowym poparciu i staraniach Armenii udało się utworzyć oddzielną, niepodległą Republikę Górskiego Karabachu. Nie udało się jednak zdobyć uznania międzynarodowego, a potyczki z Azerami wybuchały co jakiś czas.

³⁵ T.D. Grant, *Defining Statehood: The Montevideo...*

³⁶ Formalnie Górski Karabach przestał istnieć 1 stycznia 2024 roku: *Górski Karabach przestanie istnieć. Jest decyzja*, „Rzeczpospolita”, 28 IX 2023, [online] <https://www.rp.pl/polityka/art39179841-gorski-karabach-przestanie-istniec-jest-decyzja>, 2 X 2023.

³⁷ Z. Rokita, *Historia konfliktu górskokarabaskiego i jego miejsce w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Pisma Humanistyczne” 2010, nr 7, s. 135-147.

³⁸ E. Blakemore, *How the Nagorno-Karabakh Conflict Has Been Shaped by Past Empires*, „National Geographic”, 25 IX 2023, [online] <https://www.nationalgeographic.com/premium/article/nagorno-karabakh-armenia-azerbaijan-conflict-geography-ussr>, 5 X 2023.

Na przełomie XX i XXI wieku regionem Kaukazu Południowego coraz większe zainteresowanie wykazywały Stany Zjednoczone, państwa europejskie i sąsiadujący Iran, co związane było z jego dogodnym położeniem, które umożliwiało nie tylko przesyłanie surowców, lecz także przenikanie bojowników islamskich. Ormianie mieli wówczas poparcie zarówno Zachodu, jak i Rosji, ale na forum ONZ głosy państw były podzielone i nie udało się zmienić statusu Górskiego Karabachu. Z czasem rosnące ambicje Turcji przełożyły się na to, że w 2020 roku spór przybrał na sile i tym razem udało się Azerbejdżanowi odebrać część ziem i zablokować niektóre połączenia z Armenią. Na mocy porozumień wymuszonych przez Federację Rosyjską, która nie chciała kolejnego konfliktu w tym rejonie, główny korytarz łączący Armenię z Górskim Karabachem miał być chroniony jej siłami³⁹.

Następnym punktem zwrotnym okazała się eskalacja wojny Rosji przeciw Ukrainie w lutym 2022 roku, która osłabiła Federacji Rosyjskiej możliwości kontrolowania korytarza dostaw i pełnienia funkcji rozjemczej w tym konflikcie. Tym samym akcja zbrojna Azerbejdżanu we wrześniu 2023 roku spotkała się z brakiem reakcji Rosji, dla której ważniejsze były w tej sytuacji dobre stosunki z Turcją.

Historia ta pokazuje słabość państwa de facto, które pomimo dobrze rozwiniętych struktur państwowych i poziomu demokracji wyższego niż w obu państwach o niego skonfliktowanych nie było w stanie przetrwać. Na przykładzie Górskiego Karabachu widać wyraźnie, że państwa bez pełnego uznania są bardziej narażone na używanie wobec nich przemocy, aktów zbrojnych, wojskowych okupacji czy wojen hybrydowych, ponieważ nie są tak dobrze prawnie chronione jak państwa uznane⁴⁰. Pomimo użycia przez Azerbejdżan siły zbrojnej, masowego exodusu ludności ormiańskiej i kryzysu humanitarnego nie było prawie żadnej reakcji na tę sytuację ze strony istotnych państw czy instytucji międzynarodowych.

Co więcej, ten przypadek ujawnia słabość instytucji i organizacji międzynarodowych, które nie były w stanie znaleźć żadnych rozwiązań umożliwiających rozstrzygnięcie sporu z poszanowaniem praw obu stron. Problem był wielokrotnie dyskutowany na konferencjach i radach ministerialnych OBWE, a w sposób szczególny zajmowała się tym przez ponad 25 lat grupa mediacyjna złożona z przedstawicieli kilku państw (Grupa Mińska)⁴¹. Jej przydatność w negocjacjach pokojowych okazała się jednak wątpliwa, co wynikało z różnicy interesów państw, które ją tworzyły, oraz dominującej pozycji Rosji, najbardziej zaangażowanego państwa mającego możliwości i środki do bezpośredniego oddziaływania w tym rejonie⁴².

³⁹ *The Nagorno-Karabakh Conflict: Historical and Political Perspectives*, red. M. Hakan Yavuz, M.M. Gunter, London–New York 2023.

⁴⁰ A. Sked, *M. Fabry* (2010). Recognizing States: International Society and the Establishment of New States since 1776, „Diplomacy & Statecraft” 2011, vol. 22(3), s. 540-541.

⁴¹ D. Lewis, *Contesting Liberal Peace: Russia's Emerging Model of Conflict Management*, „International Affairs” 2022, vol. 98, no. 2, s. 653-673.

⁴² *Future of Karabakh Mediators: No More OSCE Minsk Group?*, JAMnews, 12 IV 2022, [online] <https://jam-news.net/future-of-karabakh-mediators-no-more-osce-minsk-group/>, 7 IX 2024.

Analizowany przypadek pokazuje, że przyczyny ukonstytuowania się Górskiego Karabachu jako państwa *de facto* były polityczne, zależne od interesów innych państw, które starały się wykorzystać każdą sytuację z korzyścią dla siebie. To, co działo się w polityce regionalnej i światowej, miało widoczne przełożenie na rozwój sytuacji w Górskim Karabachu, dlatego to właśnie analiza z zakresu stosunków międzynarodowych jest w stanie więcej wyjaśnić o przyczynach powstania i upadku tego parapaństwa niż prawne wyjaśnienia. Chociaż nie można tego jednostkowego doświadczenia ekstrapolować na wszelkie inne, to polityczny charakter uznania i polityczne ścieżki jego osiągania jednoznacznie wskazują istotność analiz stosunków międzynarodowych. Teoretyczne rozważania z tego zakresu mogą również częściowo przybliżyć fenomen powstawania, trwania i upadania państw *de facto* oraz pokazać jego wagę dla funkcjonowania całego środowiska międzynarodowego.

O PROBLEMACH UZNAWANIA PAŃSTW W TEORIACH STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

W stosunkach międzynarodowych problematyka państw *de facto* przez długi czas podejmowana była jako podkategoria innych koncepcji, np. przy okazji rozważań na temat władzy i suwerenności, a przede wszystkim stabilności systemowej⁴³. W okresie zimnej wojny badaczom stosunków międzynarodowych problem ten wydawał się marginalny, ponieważ poza dekolonizowanymi terytoriami niewiele było innych państw nieuznawanych⁴⁴. Sytuacja zaczęła się zmieniać po transformacji systemowej, która dokonała się nagle bez uzgodnień międzynarodowych. Podmioty polityczne powstające po rozpadających się Jugosławii i Związku Radzieckim musiały podjąć walkę o uznanie ich za niepodległe byty państwowe. Jednym udało się to niemal od razu, inne do dzisiaj funkcjonują jako państwa *de facto* albo zostały siłą wcielone do państw uznanych. Zarysowała się wówczas potrzeba podjęcia takich badań, choćby po to, by wyjaśnić skutki rozpadu niektórych struktur państwowych. Możliwość powstania i akceptacji nowych państw wiązała się ze słabością przegranej strony konfrontacji Wschód – Zachód. Akt uznania dla dokonujących secesji od dotychczasowych struktur państwowych był polityczną aprobatą dla tych procesów, przypieczętowaniem słabości strony przegranej, sposobem na zdobycie nowych sojuszników. O losach roszczeń do niepodległego bytu państwowego decydowało więc bardziej przyzwolenie i kalkulacje polityczne niż kryteria prawne.

W tradycyjnych teoriach stosunków międzynarodowych zwraca się uwagę na fakt, że państwa bez uznania międzynarodowego wciąż nie stanowią ilościowo istotnego zagadnienia. Ustalenie łącznej liczby państw *de facto* wymaga stosowania różnych kryteriów uznawalności, ponieważ nawet nie wszyscy członkowie ONZ są w pełni uznani. Najczęściej przyjmuje się, że państwa *de facto* to te, które nie są członkami ONZ

⁴³ G. Visoka, *Statehood and Recognition...*

⁴⁴ S. Pegg, *International Society...*

(około 12), ciesząc się różnym stopniem uznania i w różnym stopniu spełniając kryteria państwowości. Warto też dodać, że Nina Caspersen prócz państw *de facto* wymieniła ponad 40 częściowo niezależnych i samorządnych terytoriów, które mają bardzo różne uwarunkowania i roszczenia⁴⁵. Z kolei Deon Geldenhuys zwrócił uwagę, że niewielka liczba nieuznanych obecnie państw nie odzwierciedla długiej historii wielu nieudanych prób uzyskania państwowości. Natomiast patrząc w przeszłość, nie można wykluczyć kolejnych roszczeń uzyskania państwowości, zwłaszcza po analizie raportów ONZ o rozwoju społecznym i tego, co dotyczy „wzrostu polityk tożsamościowych”⁴⁶.

Teorie pozytywistyczne, stanowiące główny nurt rozważań badawczych w latach 50.-80. XX wieku, dążyły do uniwersalizacji i homogenizacji wiedzy, dlatego z założenia wszystko co rzadkie lub nietypowe traktowały jak odstępstwo od ustalonych prawideł. Można więc często spotkać się z opiniami, że w nauce o stosunkach międzynarodowych zainteresowanie tą tematyką jest niskie, co przekłada się na niedoszacowanie jego politycznego znaczenia⁴⁷. Mikulas Fabry stwierdził wręcz, że badacze stosunków międzynarodowych powszechnie uważają temat uznawania państw za nieco jałowy, a nawet nudny⁴⁸.

Innym istotnym powodem niedoszacowania znaczenia państw *de facto* jest przyjmowanie nadrzędności poziomu systemu międzynarodowego jako perspektywy badawczej. Prowadzi to do pomijania bytów politycznych, które dążąc do uznawalności, starają się dostosować do panujących zasad i akceptują podmiotowość prawną zbiorowości, tworząc wzajemnie wykluczające się terytorialne enklawy prawowitego państwa. Niektórzy zauważają jednak, że choć istnienie państw *de facto* nie wpływa zasadniczo na funkcjonowanie systemu międzynarodowego, to praktyki uznaniowe mają duże znaczenie w kształtowaniu polityk lokalnych i regionalnych. System międzynarodowy jest systemem państw i to poszczególne państwa poprzez polityki uznaniowe realizują w nim swoje interesy. W kompetencjach państw, w tym mocarstw, pozostaje kształtowanie sytuacji konfliktowych wokół państw *de facto* – mogą je więc podsycać albo dążyć do pokojowego rozwiązania spornych kwestii, zależnie od tego, co uznają za użyteczne dla samych siebie⁴⁹.

W kształtowaniu polityki na różnych poziomach państwa *de facto* postrzega się też jako mniej istotne niż podmioty niepaństwowe takie jak korporacje międzynarodowe, organizacje ponadnarodowe i pozarządowe, kościoły, instytucje finansowe itp. Jednak ich słabsza pozycja nie zmienia faktu, że państwa nieuznawane są potencjalnymi rywalami do osiągnięcia tych samych przywilejów co państwa uznane. Dlatego wraz ze wzrostem zainteresowania tą tematyką w stosunkach międzynarodowych traktuje się je z dużą dozą podejrzliwości – jako te, które mogą zmienić dotychczasowe układy

⁴⁵ N. Caspersen, *Unrecognized States: The Struggle...*, s. 1-25.

⁴⁶ D. Geldenhuys, *Contested States...*, s. 3-4.

⁴⁷ *Tamże*, s. 3-6.

⁴⁸ M. Fabry, *Recognizing States: International Society and the Establishment of New States Since 1776*, Oxford 2010, s. 2.

⁴⁹ L. Knotter, *A Theory of De Facto States: Classical Realism and Exceptional Politics*, New York 2024.

i sposoby funkcjonowania, prowadzić do zwiększenia anarchii i nakładających się sił i kompetencji⁵⁰.

W różnym stopniu można te dylematy dostrzec w dyskusjach, jakie wokół państw *de facto* toczą się w ramach różnych ujęć teoretycznych i pomiędzy nimi.

a. Realizm

Teoria realizmu wydaje się całkiem dobrze tłumaczyć, dlaczego kwestia uznania pozostaje nadal w gestii państw, podstawowego aktora na arenie międzynarodowej. Dla realistów państwo to główna kategoria badawcza i podmiot o zasadniczej wartości dla funkcjonowania całego systemu międzynarodowego. Państwo to aktor najbardziej zdeteterminowany, jednostka stanowiąca prawo, podstawa stabilizacji wewnętrznej i systemu międzynarodowego⁵¹. Możliwość decydowania i rozgrywania różnych kwestii spornych, jakie powstają w przestrzeni międzynarodowej, musi być więc w naturalny sposób uważana za niezbędną prerogatywę państwa. Według realistów państwa zawsze będą zainteresowane możliwością rozstrzygania w tak istotnych sprawach jak uznawanie nowych podmiotów państwowych, aby mieć kontrolę nad własnym terytorium, otoczeniem i w regionach strategicznie dla nich ważnych.

Lucas Knotter przyznaje, że realistyczna analiza fenomenu państw *de facto* mieści się głównie w dwóch podstawowych kategoriach: siły (władzy) i suwerenności. Oferuje ona raczej partykularne niż relacyjne elementy polityki międzynarodowej oraz materialną, a nie normatywną podstawę przejawów suwerenności. Według realistów to właśnie takie podejście ułatwia zrozumienie, jak funkcjonują państwa *de facto* w stosunkach międzynarodowych i dlaczego praktyka uznania ze strony innych jest skuteczna⁵². Aby pokazać, jak można to wyjaśnić, Knotter odwołuje się do słynnego twierdzenia Carla Schmitta o tym, że *suwerenem jest ten, kto decyduje o wyjątku*⁵³. Odnosi to stwierdzenie do władzy decydowania, kto jest tym „innym” i posiada materialną zdolność sprawowania władzy ponad i poza prawem, a tym samym stanowienia i przywracania prawa i porządku. Wynika z tego oczywista prerogatywa państwa jako tego, którego materialna struktura władzy stanowi o stopniu uznania innych graczy na arenie międzynarodowej i porządkowania swojego otoczenia politycznego⁵⁴.

Prawo udzielania uznania innym podmiotom jako akt woli politycznej jest więc dla państw naturalnym zabezpieczeniem ich pozycji i wygodnym narzędziem osiągania swoich celów. Realści podkreślają, że utrzymanie takich praktyk pozwala chronić to, co jednoznacznie łączy się z usankcjonowaną władzą państwową, sprawowaną na

⁵⁰ S. Pegg, *On the Margins: International Society and the De facto State*, Vancouver 1997.

⁵¹ K.N. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 84-105.

⁵² L. Knotter, *The de facto Sovereignty of Unrecognised States: Towards a Classical Realist Perspective?*, „Ethnopolitics” 2019, vol. 18(2), s. 119-138.

⁵³ Tamże, s. 131, [za:] C. Schmitt, *Political Theology: Four Chapters on the Concept of Sovereignty*, przeł. G. Schwab, Cambridge 1985.

⁵⁴ L. Knotter, *The de facto Sovereignty...*

określonym terytorium. Roszczenia do tworzenia nowych państwowości to zwykle realizacja dążeń separatystycznych i naruszenie integralności usankcjonowanych prawem państw. Dlatego obowiązujące praktyki polityczne to kwestia bezpieczeństwa państw uznanych i porządku międzynarodowego, który się na nich opiera. Poza tym wskazują, że pozbawione prawnej ochrony międzynarodowej państwa *de facto* funkcjonują w tradycyjnie realistycznym otoczeniu konkurencyjnego środowiska międzynarodowego. Kwestia ich przetrwania musi więc zależeć od ich własnych zdolności utrzymania się w warunkach izolacji politycznej, braku sojuszy z innymi itp.⁵⁵

Według realistów to samo dotyczy państw *de facto*, które jako takie są w stanie zaistnieć przez własny „suwerenny akt”, potwierdzający ich odróżnienie od innego porządku politycznego. Możliwe to jest nie poprzez prawa, moralne wybory czy społecznie konstruowane interakcje, ale przez ustanowienie nowego *de facto* porządku opartego na władzy sprawowanej nad ludnością określonego terytorium. Można to interpretować jako pewnego rodzaju zbędność prawnego zewnętrznego uznania w obliczu siły, która to uznanie dla siebie sama ustanawia. W ten sposób państwa *de facto* istnieją wobec innych aktorów, chociaż nie przyznaje się im takich praw, jakie mają państwa uznane. Mogą też w ten sposób trwać tak długo, jak długo utrzymają porządek i władzę, nawet jeśli pozostają w jakimś układzie podporządkowania, np. wobec państwa patrona⁵⁶.

Chociaż realistyczne wyjaśnienia oferują analizy, które opisują rzeczywistość w sposób uproszczony, to w wielu przypadkach są przekonujące i dotyczą omawianej historii Górskiego Karabachu. O losach Ormian zdecydowała Wielka Brytania, a potem Związek Radziecki – każde dbając o strategiczne interesy swojego państwa. Zarówno powstanie, jak i upadek tego państwa *de facto* można rozpatrywać jako rozgrywki oparte na sile, a to, co działo się w tej sprawie w ramach instytucji międzynarodowych, zależało też od decyzji państw. Powrót do wznowienia roszczeń samodzielności Górskiego Karabachu ocenia się jako niemożliwy ze względu na przewagę militarną Azerbejdżanu nad Armenią oraz wysoką pozycję negocyjną Turcji. Trwanie tego państwa *de facto* było możliwe tak długo, jak było ono w stanie utrzymywać władzę i własny porządek, a jego upadek tożsamy był z brakiem siły, która by mogła to położenie nadal podtrzymywać.

Jednak wyjaśnienia realistów nie oddają w pełni przyczyn powstawania takich roszczeń, choćby dlatego, że nie zajmują się kwestiami kulturowymi i tożsamościowymi, które często mobilizują ludzi do podejmowania wysiłków na rzecz tworzenia nowych państwowości. Poza tym zbyt sztywne założenia o konkurencyjnym środowisku międzynarodowym nie pozwalają wyjaśnić, dlaczego tak słabe byty polityczne są w stanie tak długo trwać, podczas gdy we wcześniejszych epokach zostałyby szybko podzielone, wchłonięte lub skolonizowane przez bardziej agresywne mocarstwa. Choć realizm ukazuje wszechobecną niepewność, ciągły potencjał wrogości i niekończącą się potrzebę

⁵⁵ R.H. Jackson, *Quasi-States: Sovereignty, International Relations and the Third World*, Cambridge 1993.

⁵⁶ P. Kolstø, *The Sustainability and Future of Unrecognized Quasi-states*, „Journal of Peace Research” 2006, vol. 43(6), s. 723-740.

samodzielności państw de facto, to nie oddaje właściwego charakteru wyzwań, jakie stoją przed nimi we współczesnym świecie⁵⁷.

b. Racjonalizm (szkoła angielska) i liberalizm

W teoriach liberalnych i racjonalistycznych przyjmuje się tak jak w realizmie, że państwa są dominującymi aktorami światowej polityki. Racjoniści swoją koncepcję społeczności międzynarodowej opierają na fundamentalnym znaczeniu państw, choć nie sprowadzają ich aktywności do rywalizacji, ale podkreślają wagę wzajemnych relacji bazujących na normach i zasadach porządkujących wzajemne stosunki⁵⁸. Dlatego tym, co odróżnia te dwa nurty teoretyczne od realizmu, a łączy z omawianym zagadnieniem, są mocno doceniana wspomagająca rola organizacji międzynarodowych, idee społeczności międzynarodowej oraz podkreślane znaczenie prawa i kwestii etycznych w stosunkach międzynarodowych.

Dla liberałów i racjonalistów państwa de facto są podmiotami, które nie kontestują ogólnych norm światowych, a co najwyżej granice państw, z którymi toczą spory. Dlatego dążąc do uzyskania statusu państwa uznanego, bardziej wzmacniają światowy porządek, niż miałyby go osłabiać. Dopóki więc liczba państw de facto będzie niska, będą rozproszone geograficznie, a ich polityczne cele będą się skupiać wokół osiągnięcia uznania międzynarodowego, nie ma powodu, by je postrzegać jako zagrażające ogólnemu porządkowi. Jednak znaczne różnicowanie się form państwowych może wprowadzać zamęt legislacyjny i podważać rolę takich stabilizatorów systemu międzynarodowego jak prawo międzynarodowe. Przestrzegał przed tym Hedley Bull. Upatrywał w podważaniu suwerenności państw i ustanawianiu nowych suwerennych bytów możliwości tworzenia alternatywnego porządku międzynarodowego, w którym władza państwa byłaby dzielona z podmiotami regionalnymi, światowymi i podmiotami niższymi (takimi jak państwa de facto)⁵⁹.

Zgodnie z tymi ogólnymi założeniami w kwestii uznawania nowych państwowości Martin Wight zaproponował koncepcję legitymizacji międzynarodowej, przez którą rozumiał *zbiorowy osąd społeczności międzynarodowej w sprawie prawowitego członkostwa w rodzinie narodów*⁶⁰. Nie wystarczy więc stworzenie skutecznych struktur władzy wewnętrznej, by być uznanym za państwo, ponieważ suwerenność jest racjonowana i regulowana przez tych, którzy obecnie się nią cieszą. Dlatego decyzję przeniesienia suwerenności powinny podejmować istniejące państwa, które odgrywają konstytutywną i normatywną rolę w narodzinach nowych suwerennych państw. Jednak ich uznanie nie powinno być w tym modelu funkcją egoistycznych interesów, ale wspólnie podejmowaną decyzją na rzecz społeczności międzynarodowej⁶¹.

⁵⁷ S. Pegg, *On the Margins: International Society...*, s. 304-306.

⁵⁸ H. Bull, *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, New York 2012.

⁵⁹ *Tamże*, s. 223-307.

⁶⁰ M. Wight, *Systems of States*, Leicester 1977, s. 153.

⁶¹ S. Pegg, *On the Margins: International Society...*, s. 153-173.

Racjoniści mają więc do państw *de facto* nieco dwuznaczny stosunek, ponieważ nie chcą osłabienia pozycji państwa na arenie międzynarodowej, a jednocześnie podkreślają znaczenie norm i zasad funkcjonujących w środowisku międzynarodowym dla istnienia państw z niepełnym uznaniem. Stąd ich akceptacja wydaje się warunkowa, a samo ich istnienie musi wiązać się z dostosowywaniem do obowiązującego systemu norm. Poza tym nie wszystkie roszczenia można uznać za sprawiedliwe, rozsądne lub uzasadnione, dlatego państwa *de facto* muszą działać w określonych granicach. Ujęcie racjonalistów jest mocno proceduralne, skupione na normach, jakie powinny być przestrzegane, by nie różnicować zbyt wiele zasad systemu międzynarodowego i nie zagrozić kruchej u swych podstaw społeczności międzynarodowej⁶².

Teorie liberalne stwarzają nieco większe możliwości badania państw *de facto* przez pryzmat ich dążeń tożsamościowych, które uznają za potencjalne źródło forsowania zmian. Ceniąc tak samo jak racjoniści prawo i organizacje międzynarodowe, liberałowie przywiązują również wagę do procedur uznaniowych. I choć zdania wśród samych liberałów są podzielone, to można spotkać się z opinią, że procedura uznawania państw powinna w dużej mierze być zgodna z teorią deklaratoryjną. Takie same kryteria dla wszystkich i źródło uznania jako instytucja ponadnarodowa dawałyby możliwość realizacji dążeń niepodległościowych tym, którzy byliby do tego najlepiej przygotowani. Wprowadziłoby to pożądaną ład do procedury uznaniowej i stabilizowało funkcjonowanie środowiska międzynarodowego. Jednoznaczne wymogi skłaniałyby państwa *de facto* do podejmowania działań z myślą o spełnieniu kryteriów, więc tym bardziej starałyby się dostosować do zasad zewnętrznych i wewnętrznych. Tym samym preferowany ustrój demokratyczny i społeczeństwo obywatelskie miałyby większe szanse zaistnieć w ramach nowo tworzonej struktur państwowych⁶³.

Ten ogólny i różnie interpretowany obraz rzeczywistości został przełamany koncepcją złożonej współzależności Roberta O. Keohane'a i Josepha S. Nye'a, co wpłynęło na dalszy rozwój nurtów liberalnych. W koncepcji uwzględniono wielość i różnorodność zarówno aktorów, jak i połączeń i kanałów między nimi. Nie ma odgórnego sztywnych ram zakładających, że porządek międzynarodowy musi być oparty tylko na uznanych, suwerennych państwach. Mapa współczesnego świata składa się z różnorodnych aktorów, w tym narodów bezpieczeństwa – ich waga i znaczenie zależy od tego, jaką rolę odgrywają np. w stabilizacji lub destabilizacji regionu⁶⁴. Państwa z niepełnym uznaniem nie są więc uważane *a priori* za mniej znaczącego aktora, ale tak jak w racjonalizmie i realizmie zauważany jest ich potencjał do konfliktogenności.

Ujęcia klasyczne, takie jak realizm, racjonalizm czy liberalizm, pomimo różnic mają wspólne założenia, które powodują, że trudno im w pełni rozwinąć tematykę państw *de facto*. Przede wszystkim preferują perspektywę systemu międzynarodowego, co wprowadza logikę rozumienia rzeczywistości, w której pomijane są interesy podmiotów

⁶² T. Dunne, *International Society: Theoretical Promises Fulfilled?*, „Cooperation and Conflict” 1995, vol. 30(2), s. 125-154.

⁶³ B.B. Özpek, *The Role of Democracy in the Recognition of De Facto States: An Empirical Assessment*, „Global Governance” 2014, vol. 20(4), s. 585-599.

⁶⁴ R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1977.

słabszych, odmiennych, sprzecznych, niepasujących itp. Bezpieczeństwo słabszego jest implikacją bezpieczeństwa silnego, dlatego lepiej skupić się na tym, co istotne. Ponadto jeśli coś się wymyka i nie pasuje do schematu, to może narażać interesy tych, których siła opiera się na wypracowanym porządku. Dlatego w praktyce elementy niepasujące są systemowo pomijane lub zwalczane, a w najlepszym razie postrzegane jako problemy do rozwiązania, potencjalnie skutkujące destabilizacją⁶⁵. Tym, co wzmacnia takie podejście, jest fakt, że w wielu przypadkach wokół nieuznanych państw dochodzi do napięć, konfliktów oraz prób zbrojnych rozstrzygnięć. Zazwyczaj pomija się przy tym, że te „anomalie” często powstają jako skutek realizacji interesów strategicznych silnych państw, podobnie jak długotrwałość sporów wokół nich i brak perspektyw na ich rozwiązanie. Tak jak wspomniany konflikt o Górski Karabach, który pochłonął życie kilku tysięcy Ormian i Azerów, a jego załącznikiem były interesy strategiczne Wielkiej Brytanii⁶⁶. Dla silnych państw uznanych nieuregulowana sytuacja państw *de facto* staje się często kartą przetargową w rozgrywkach regionalnych, tak jak między Marokiem a Algierią (o Saharę Zachodnią), albo prowadzi do trwałej destabilizacji, napięć i zbrodni, tak jak w konflikcie Izrael – Palestyna, destabilizując sytuację w całym regionie.

Inną słabością tradycyjnych podejść teoretycznych jest zbyt statyczne ujęcie rzeczywistości i odwzorowywanie wszelkich zmian w relacji do zastanego stanu rzeczy. Każda zmiana jest czymś potencjalnie naruszającym porządek, dlatego roszczenia do utworzenia nowego państwa traktowane są podejrzliwie. Realisci byli świadomi problematyczności wprowadzanych zmian, o czym pisał Robert Gilpin, przekonany, że nawet niewielka zmiana może przynieść nową konfigurację, w której te same podmioty polityczne inaczej zdefiniują swoje interesy⁶⁷. Takie ujęcie nie służy naturalnemu podążaniu za zmianami, dowartościowując tych aktorów i te czynniki, które stoją na straży tego, co jest już usankcjonowane politycznie i prawnie.

Gëzim Visoka zauważył też, że w badaniach nad państwami nieuznanymi tradycyjne teorie najczęściej odtwarzają przyjętą kategoryzację pojęć, polegającą na uznaniu porządku bazującego na państwach. Stąd istniejąca wiedza na temat uznania państwa i dominujących dyskursów, norm i praktyk oparta jest głównie na konserwatywnych, pozytywistycznych i prawnych interpretacjach, dlatego on sam stara się stworzyć podstawy krytycznego, emancypacyjnego spojrzenia⁶⁸.

c. Konstruktywizm, teorie krytyczne i postkolonialne

W bardzo szerokim ujęciu, w opozycji do pozytywizmu mieszczą się podejścia teoretyczne, które traktują państwa *de facto* jak wszystkie inne konstrukty społeczne. To, co dzieje się w sferze stosunków międzynarodowych, to polityki konstruowane

⁶⁵ R.K. Ashley, *Untying the Sovereign State: A Double Reading of the Anarchy Problematique*, „Millennium: Journal of International Studies” 1998, vol. 17, s. 227-262.

⁶⁶ G.A. Bournoutian, *A History of Qarabagh: An Annotated Translation of Mirza Jamal Javanshir Qarabaghi's Tarikh-E Qarabagh*, Costa Mesa 1994, s. 18-19.

⁶⁷ R. Gilpin, *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981.

⁶⁸ G. Visoka, *Statehood and recognition...*

i rekonstruowane społecznie, głównie poprzez interakcje o różnym charakterze. Rzeczywistość międzynarodowa jest procesem ciągłego kształtowania się struktur, stałego i wzajemnego ich tworzenia i odtwarzania, dlatego powstawanie nowych jednostek politycznych jest normą i świadczy o stałym rozwoju społecznym. Wszelkie struktury tworzone są zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym określonego miejsca i czasu, dlatego w naturalny sposób podlegają erozji⁶⁹.

W ramach konstrukttywizmu problem uznaniowości państw *de facto* na długo został zdominowany przez dyskusję wokół teorii Alexandra Wendta, zakotwiczoną w heglowskiej koncepcji idei walki o uznanie. Według Georga W.F. Hegla proces rozwoju społecznego przebiega w drodze naprzemiennych etapów konfliktu i pojednania między grupami walczącymi o wzajemne uznanie, co pociąga za sobą tworzenie się złożonego wzorca rozwoju społecznego⁷⁰. Według Wendta uznanie jest aktem rozpoznawania i bycia rozpoznawanym przez innych, niezbędnym do ukonstytuowania się każdego konstruktu społecznego w drodze interakcji z innymi. Ten wzajemny akt uznania wymaga wspólnej, nadrzędnej tożsamości zbiorowej, w ramach której będzie to możliwe. W procesie tworzenia nowych grup społecznych potrzeba ich rozpoznania prowadzi do relacji z innymi grupami i generowania nadrzędnych tożsamości zbiorowych. W stosunkach międzynarodowych ten proces kształtowania tożsamości zbiorowych osiągnie kulminację wraz z powstaniem państwa światowego. W tej sytuacji nie będzie innej grupy społecznej zdolnej kwestionować nadrzędną tożsamość zbiorową, która będzie łączyła wszystkie grupy społeczno-polityczne⁷¹. Problem w tym, że aby doszło do jego ukonstytuowania się, poszczególne etapy rozwoju społecznego będą musiały mieć charakter tylko jednoczący. O ile jednak konstruktywiści zgadzali się z Wendtem, że wzajemne uznanie suwerenności jest istotnym elementem uporządkowanych stosunków między państwami, o tyle jego koncepcja państwa światowego nie wydawała się przekonywać. Brian Greenhill wykazał, że ustalenia Wendta są sprzeczne z badaniami z zakresu psychologii społecznej, ponieważ nie uwzględniają napięć wewnątrz- i międzygrupowych⁷². Wendt wyjaśnił jednak, że wszelkie napięcia między grupami finalnie zostaną pokonane wizją możliwości wojny totalnej, co zwiększy prawdopodobieństwo ukształtowania się światowej tożsamości zbiorowej⁷³.

Ogółem konstruktywiści uważali, że nie należy podchodzić do polityki światowej jak do zastanych reguł i norm, które będą zawsze tak samo rozumiane i stosowane. Państwa również rewidują swoje funkcjonalności w zależności od zmieniających się oczekiwań wewnętrznych i okoliczności zewnętrznych. Traktowanie obecnej sceny

⁶⁹ N.G. Onuf, *Making Sense, Making Worlds: Constructivism in Social Theory and International Relations*, New York–London 2013, s. 3–20.

⁷⁰ A. Honneth, *The Struggle for Recognition: The Moral Grammar for Social Conflict*, Cambridge 1996.

⁷¹ A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków społecznych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008, s. 190–219.

⁷² B. Greenhill, *Recognition and Collective Identity Formation in International Politics*, „European Journal of International Relations” 2008, vol. 14(2), s. 343–368.

⁷³ A. Wendt, *Why a World State is Inevitable*, „European Journal of International Relations” 2003, vol. 9(4), s. 491–542.

międzynarodowej jak gotowego i skończonego projektu, w którym społeczne potrzeby są realizowane tylko poprzez suwerenne i pozamykane granicami jednostki polityczne, może być co najwyżej teoretycznym założeniem. Jeśli jednak zastanawialibyśmy się, jaki jest ich wkład badawczy do tego zagadnienia, to należałoby go upatrywać głównie w analizach dotyczących powstawania państw *de facto* i rozumienia ich jako samoorganizujących się faktów społecznych⁷⁴. Model Wendta pokazuje więc przede wszystkim źródła ich powstawania, sięgając głęboko do pierwotnych potrzeb uznania swojej tożsamości społecznej, możliwej wyłącznie na zasadzie wzajemności.

Aby przejść do perspektywy krytycznej, należałoby zacząć od tego, że nie odrzuca ona i nie ignoruje znaczenia instytucji oraz takich ich cech jak np. suwerenność państwa. Jednak ujęcie ich jako „płynnych konstrukcji” pozwala w zupełnie innym świetle zobaczyć, jak bardzo tożsamości społeczne są plastyczne i zmienne w czasie. Skupienie uwagi na tym, jak konstruowane jest wspólne rozumienie poprzez interaktywne procesy polityczne, pozwala wyjaśnić sposoby osiągania konsensusów w takich kwestiach jak suwerenność, granice terytorialne, samostanowienie i uznanie państw oraz pokazać, jak to wszystko ewoluowało na przestrzeni lat. I to właśnie według Keitha Krause’a te zmieniające się interpretacje i nowe czynniki, jakie ukształtowały świat po 1945 roku, pomogły w stworzeniu zjawiska państwowości *de facto*⁷⁵.

Teorie krytyczne nie tylko oferują historyczną i kontekstową perspektywę do badania konkretnych zjawisk, lecz także poprzez teorie i praktyki uznania analizują inne zjawiska. Jens Bartelson wskazuje, że w tym procesie historycznym teorie uznania odegrały zasadniczą rolę w uzasadnianiu różnych form wykluczenia w polityce światowej, tworząc w ten sposób hierarchiczną relację między tymi podmiotami, które zasługują na uznanie, a tymi, które nie⁷⁶. Lora Anne Viola dodaje, że proces dekolonizacji nie rozwiązał problemu samostanowienia i uznania państwa na świecie. Wręcz przeciwnie, nastąpiło zamknięcie instytucjonalne w systemie międzynarodowym, oparte na powielaniu eurocentrycznej koncepcji państwowości. Procedura uznania była historycznie wykorzystywana jako kolonialny instrument do ochrony własnej ekspansji, jako zabezpieczenie praw państw tworzących porządek międzynarodowy. Obecnie państwa uznane kontrolują i decydują, kto wchodzi w społeczność państw, a kto poza nią pozostaje. Viola nazywa to stosowaniem zorganizowanej i strukturalnej przemocy przez państwa, które teoretykom krytycznym nierozzerwalnie kojarzą się z władzą, porządkiem, kontrolą i przemocą⁷⁷. Teoretycy krytyczni uważają też, że choć historycznie doktryna uznania miała zastąpić standardy cywilizacyjne, to współcześnie stała się kolejnym reżimem utrzymującym nierówności wśród państw istniejących i do nich aspirujących. Obecne normy międzynarodowe dotyczące samostanowienia narodów

⁷⁴ A. Wendt, *Spoleczna teoria...*, s. 199.

⁷⁵ K. Krause, *Critical Theory and Security Studies: The Research Programme of „Critical Security Studies”, „Cooperation and Conflict”* 1998, vol. 33(3), s. 298-333.

⁷⁶ J. Bartelson, *Three Concepts of Recognition*, „International Theory” 2013, vol. 5(1), s. 107-129.

⁷⁷ L.A. Viola, *The Closure of the International System: How Institutions Create Political Equalities and Hierarchies*, Cambridge 2020.

pozostają „w pułapce zgody” państw uznanych, co zmusza grupy dążące do niezależnej państwowości do poddania się „polityce silniejszego”⁷⁸.

Teoretycy postkolonialni podkreślają, że obecne sposoby uznawania państw to produkt długiej ewolucji idei i praktyk europejskiego projektu, który odegrał fundamentalną rolę w procesie tworzenia legalizmu na poziomie międzynarodowym. Praktyka uznawania jednostek politycznych za państwa zaczęła być sankcjonowana dopiero w czasach nowożytnych jako polityka legitymizowania działań państw uznanych wobec tych społeczności, które nie funkcjonowały w takich samych strukturach organizacyjnych. Europejski kolonializm potrzebował legitymizacji ideowych i prawnych swoich działań, dlatego obecnie krytycy postkolonialni wskazują, że wszystko to szło w parze z praktykami wykluczania, które ostatecznie przyniosły również nieformalne rozwarstwienie nowoczesnej społeczności międzynarodowej. Postulują więc dążenie do większej integracji różnych bytów politycznych w ramach systemu międzynarodowego oraz stworzenia jednolitej procedury uznaniowej zamiast wykluczających, tradycyjnych form prawno-politycznego uznania⁷⁹.

W dużej mierze można się zgodzić, że obecne praktyki uznaniowe spełniają funkcję konserwatywną, sprzyjając partykularystycznej ontologii społecznej i wizji świata zamieszkanego przez odrębne i wzajemnie ograniczające się wspólnoty polityczne. Oznacza to, że im bardziej rygorystyczne normy i praktyki chronią istniejące *status quo*, tym mocniej stoją one w sprzeczności z naturalną ewolucją procesów społecznych. Zwłaszcza że obowiązująca doktryna państwowości i jej uznania ma tendencję do tworzenia i powielania reguł odpowiadających interesom państw dominujących⁸⁰. A skoro uznaniowość państwowości jest kwestią polityczną, to zmiana statusu podmiotów *de facto* pozostaje funkcją bieżących interesów innych państw oraz ich własnych problemów i oczekiwań. Robert Grafstein uważa, że za obecną koncepcją państwa i jego znaczenia w porządku międzynarodowym kryje się prawne i teoretyczne uprawnienie jego strategii politycznych i działań służących legitymizacji stosowanych środków i stabilizacji wypracowanego *status quo*⁸¹.

Gëzim Visoka proponuje więc, żeby wiedzę na temat uznawania państwa sproblematyzować i zdekonstruować, tak aby napędzane władzą, konserwatywne, pozytywistyczne i prawne interpretacje uznania państwa przeorientować na debaty o dekolonizacji wiedzy. Trzeba rozpocząć od rozważenia na nowo twierdzeń dotyczących podstaw nowoczesnej państwowości, w tym funkcji sposobu uznania państwa we współczesnym środowisku międzynarodowym. Visoka sugeruje odrzucić hierarchiczną i dyskryminacyjną semantykę pozycjonowania różnych odmian państwowości oraz promować

⁷⁸ *Recognition in International Relations: Rethinking a Political Concept in a Global Context*, red. Ch. Daase, C. Fehl, A. Geis, G. Kolliarakis, London 2015.

⁷⁹ J. d'Aspremont, *Statehood and Recognition in International Law: A Post-Colonial Invention*, [w:] *The Global Community Yearbook of International Law and Jurisprudence 2018*, red. G. Ziccardi Capaldo, Oxford 2019.

⁸⁰ A.B. Lorca, *Mestizo International Law: A Global Intellectual History 1842-1933*, Cambridge 2014.

⁸¹ R. Grafstein, *A Realist Foundation for Essentially Contested Political Concepts*, „The Western Political Quarterly” 1988, vol. 41(1), s. 9-28.

ugruntowaną normatywność i emancypacyjne wizje sprawiedliwości, praw i form pokojowego współistnienia państw. Aby to osiągnąć, należy przejść od postrzegania uznawania państwa za pojedynczy akt związany z władzą i przywilejami do dyskursów i przedstawień procesów uznania, tak by uchwycić ich różnorodną naturę. Trzeba więc pokazać, że rzeczywiste praktyki uznawania w polityce światowej to proces kształtowany zarówno przez władzę, normy prawne, instytucje i warunki materialne, jak i dyskursy dyplomatyczne i regionalne uwikłania. Codzienne praktyki dyplomatyczne to też przestrzeń do osobistych kontaktów, emocji, które temu towarzyszą, i różnego rodzaju powiązań, a nie tylko przepisy prawne i instytucjonalne działania. Dlatego konieczna jest wielowymiarowość rozpoznania oraz uchwycenie kontekstualnego i temporalnego charakteru praktyk uznaniowych. Wiedza, jaką tworzymy, powinna mieć potencjał emancypacyjny, rzucić wyzwanie istniejącym ortodoksjom dotyczącym państwowości i zrewidować politykę uznawania, aby była bardziej odpowiednia do współczesnego świata⁸².

Visoka chce intensyfikacji badań krytycznych w tym obszarze, ponieważ widzi w nich potencjał do uwzględnienia kwestii pomijanych w tradycyjnych teoriach, by pokazać, jak polityka uznawania jest wciąż osadzona w hegemonicznej logice kontroli i dominacji. Poza tym w większym stopniu chce badać poszczególne przypadki i lokalne narracje oraz otworzyć się na różne formy wiedzy, w tym wiedzę badaczy z państw i społeczeństw poszukujących uznania międzynarodowego. Badania nad państwami *de facto* powinny też wyjść poza postkolonialne podejścia, ponieważ odtwarzanie eurocentrycznego międzynarodowego porządku politycznego i prawnego jest również udziałem państw postkolonialnych. Dlatego Visoka opowiada się za tym, aby teoretycy krytyczni promowali wiedzę empatyczną, refleksyjną i emancypacyjną, a przyszłe badania były bardziej otwarte na możliwość przewyżczenia istniejącego *status quo* w zakresie regulacji uznawania w prawie i praktyce.

Choć wydaje się, że krytyczne studia mają sporo do zaoferowania, aby wyjść z analitycznego impasu tradycyjnych teorii, to należy zaznaczyć, że nie ma ujednoliconych badań nad państwami *de facto* w ramach podejścia krytycznego. Brak skonsolidowanego programu badawczego i zbytne rozproszenie wśród szeroko rozumianych teorii krytycznych to główne powody wciąż drugorzędnej pozycji badawczej w stosunku do teorii pozytywistycznych. Poza tym proponowane przez teoretyków krytycznych założenia, hipotezy i wnioski dotyczące badań nad państwami *de facto* stanowią spory dysonans z ogólną tendencją do przyjmowania antypaństwowego stanowiska⁸³. I tak, podczas gdy dużo zrozumienia można znaleźć w analizach krytycznych, dotyczących prawa do samostanowienia dla tych, dla których stworzenie własnego państwa jest rozwiązaniem egzystencjalnym i jedynym sposobem realizacji praw tożsamościowych, to samo państwo postrzegane jest przez sporą część badaczy krytycznych niemal jako wróg wolności i emancypacji człowieka⁸⁴.

⁸² G. Visoka, *Statehood and Recognition...*

⁸³ *Routledge Handbook of Critical International Relations*, red. J. Edkins, New York 2019.

⁸⁴ A. Linklater, *Critical Theory and World Politics: Citizenship, Sovereignty and Humanity*, London 2007.

PODSUMOWANIE

Można przewrotnie zapytać, czy samo rozpatrywanie, czym są państwa *de facto*, podejmowanie prób badania, jak funkcjonują wśród innych bytów społeczno-politycznych, nie jest po części formą ich uznania i umiejscowienia w rzeczywistości międzynarodowej. Mniej lub bardziej uznane oddziałują na otoczenie, ich istnienie bierze się pod uwagę w rozgrywkach politycznych i też często konieczne jest przyjęcie z nimi jakiejś formy koegzystencji. W stosunkach międzynarodowych kluczowe pytanie dotyczy ich wpływu na stabilność funkcjonowania innych bytów politycznych, na prowokowanie zmian, konfliktów i stawianie nowych wyzwań w celu rozwiązywania spornych kwestii. Przy okazji warto się zastanowić, czy to na państwach *de facto* spoczywa odpowiedzialność za powstające spory i konflikty. Czy jest to jednak w głównej mierze wynik polityki państw i słabości systemu międzynarodowego, który powinien być bardziej otwarty i przygotowany na zmiany, będące naturalną częścią procesów społecznych? Z jednej strony ochrona praw i przywilejów państw uznanych może sprzyjać stabilizacji ich pozycji i chronić istniejące *status quo*. Z drugiej jednak strony zbytnie „cementowanie” areny międzynarodowej i brak gotowości mierzenia się ze zmianami, które są konsekwencją naturalnych procesów społecznych, w dłuższej perspektywie może prowadzić do destabilizacji.

Celem podjętych tutaj rozważań było pokazanie omawianego zagadnienia jako istotnego z punktu widzenia nauki o stosunkach międzynarodowych. Dobrze zilustrował to przykład Górskiego Karabachu, którego losy to wynik konkretnych decyzji politycznych, a każdy kolejny etap w rozwoju to konsekwencja nowej sytuacji politycznej, przetasowania w układzie sił itp. – co zostało omówione powyżej. Warto jedynie dodać, że przypadek ten pokazał też problem braku uznania dla tożsamości etnicznych, co wskazuje zarówno na źródła powstawania takich roszczeń, jak i na brak rozwiązań prawnych na poziomie międzynarodowym.

Mówiąc najogólniej, stosowane praktyki uznaniowe państw mają znaczenie dla polityki międzynarodowej, ponieważ są to procesy konstituowania się nowych aktorów w systemie międzynarodowym, co za każdym razem oznacza jakiś rodzaj rekonfiguracji, przynajmniej na poziomie regionów. Co więcej, uznanie ma również znaczenie w sensie etycznym, ponieważ zaspokaja podstawową ludzką potrzebę bycia rozpoznawanym przez innych. Nie ulega więc wątpliwości, że problematyczność istnienia państw *de facto* i kwestia upolitycznionego ich uznawania powinny być badane właśnie w ramach nauki o stosunkach międzynarodowych.

Jednak zarówno istotność tego zagadnienia, jak i stosunek do stosowanych praktyk uznaniowych dzielą badaczy stosunków międzynarodowych. Dla niektórych niewielka liczba oraz temporalność trwania państw *de facto* nie są warte pogłębionych analiz, ponieważ uważają je za zjawiska przejściowe, które będą z czasem zanikać. Innych rosnące zainteresowanie kwestiami tożsamościowymi i problemami wielokulturowości zachęca do podejmowania tego tematu, zwłaszcza że stoimy przed koniecznością wypracowania nowej formuły uznaniowej, odpowiadającej na społeczne potrzeby tożsamościowe. Tak samo obecna praktyka uznawania – według jednych prowadzi do wykorzystywania

słabej pozycji państw de facto i pogłębiania konfliktów, według innych poprzez praktyki wzajemnego uznania tworzy się w sposób naturalny porządek międzynarodowy.

Dlatego warto przyrzeć się różnym perspektywom badawczym, proponowanym przez poszczególne nurty teoretyczne, z których szczególnie interesujące wydaje się kontekstowe podejście, jakie proponuje Gëzim Visoka. Choć podkreśla słabość państw de facto, ciągłą niepewność ich bytu oraz izolację polityczną i ekonomiczną, to dostrzega również zagrożenia dla państw uznanych, które mogą stać się zakładnikami powstałych sytuacji. Jego umiejętność wyjścia poza rozważania czysto proceduralne i poza hierarchię silny/słaby stwarza nową przestrzeń do włączenia elementów zwykle pomijanych, takich jak osobiste kontakty, gry dyplomatyczne, znaczenie emocji, kwestii tożsamościowych itp. A to wspólna tożsamość często łączy społeczności mocniej niż istniejące struktury i granice, daje siłę do walki o uznanie ich podmiotowości i realizacji aspiracji niepodległościowych. Stąd artykuł został rozpoczęty przez cytat, którego autor wzywa do upowszechnienia procedur i praktyk uznaniowych, aby znalazło się więcej miejsca na szacunek dla zbiorowej tożsamości innych państw.

Rozwój teorii kulturowych, jaki obserwujemy w ostatnich dekadach w nauce o stosunkach międzynarodowych, może być sposobem na rozwijanie badań nad zmianami tożsamościowymi – tak jak u Richarda N. Lebowa, który uznał, że ewolucja społeczna nie prowadzi do jakiegos kulminacyjnego porządku, tym samym do „końca historii”. Społeczeństwa nigdy nie przestaną ewoluować, a większość ich rozwoju jest stymulowana przez czynniki, które dążą do zmian na podstawie refleksji nad własnym życiem⁸⁵.

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty i źródła

- Declaration of the Granting of Independence to Colonial Countries and People, [online] https://legal.un.org/avl/pdf/ha/dicc/dicc_e.pdf.
- Declaration on Principles of International Law concerning Friendly Relations and Co-operation among States in Accordance with the Charter of United Nations, Resolution UN 2625 (XXV), 1970, [online] https://treaties.un.org/doc/source/docs/A_RES_2625-Eng.pdf.
- Recognitions of the SADR, [online] <https://www.arso.org/03-2.htm>.

Opracowania naukowe

- Ashley R.K., *Untying the Sovereign State: A Double Reading of the Anarchy Problematique*, „Millennium: Journal of International Studies” 1998, vol. 17, <https://doi.org/10.1177/03058298880170020901>.
- Bartelson J., *Three Concepts of Recognition*, „International Theory” 2013, vol. 5(1), <https://doi.org/10.1017/S175297191300002X>.
- Bournoutian G.A., *A History of Qarabagh: An Annotated Translation of Mirza Jamal Javanshir Qarabaghi's Tarikh-E Qarabagh*, Costa Mesa 1994.

⁸⁵ R.N. Lebow, *A Cultural Theory of International Relations*, Cambridge 2008.

- Bull H., *The Anarchical Society: A Study of Order in World Politics*, New York 2012.
- Caspersen N., *Unrecognized States: The Struggle For Sovereignty in the Modern International System*, Cambridge 2011.
- Unrecognized States in the International System*, red. N. Caspersen, G. Stansfield, London 2010.
- Crawford J., *The Criteria for Statehood in International Law*, „British Yearbook of International Law” 1976, vol. 48(1), <https://doi.org/10.1093/bybil/48.1.93>.
- Crawford J., *The Creation of States in International Law*, Oxford 2006.
- Czapliński W., Wyrozumska A., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2014.
- Recognition in International Relations: Rethinking a Political Concept in a Global Context*, red. Ch. Daase, C. Fehl, A. Geis, G. Kolliarakis, London 2015.
- d’Aspremont J., *Statehood and Recognition in International Law: A Post-Colonial Invention*, [w:] *The Global Community Yearbook of International Law and Jurisprudence* 2018, red. G. Ziccardi Capaldo, Oxford 2019, <https://doi.org/10.1093/oso/9780190072506.003.0005>.
- Dunne T., *International Society: Theoretical Promises Fulfilled?*, „Cooperation and Conflict” 1995, vol. 30(2), <https://doi.org/10.1177/0010836795030002002>.
- Routledge Handbook of Critical International Relations*, red. J. Edkins, New York 2019.
- Emerson R., *The United Nations and Colonialism*, „International Relations” 1971, vol. 3, no. 10, <https://doi.org/10.1177/004711787100301003>.
- Fabry M., *Recognizing States: International Society and the Establishment of New States since 1776*, Oxford 2010, <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199564446.001.0001>.
- Florea A., *De Facto States: Survival and Disappearance (1945-2011)*, „International Studies Quarterly” 2017, vol. 61(2), <https://doi.org/10.1093/isq/sqw049>.
- Geldenhuis D., *Contested States in World Politics*, London 2009.
- Gilpin R., *War and Change in World Politics*, Cambridge 1981, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511664267>.
- Grafstein R., *A Realist Foundation for Essentially Contested Political Concepts*, „The Western Political Quarterly” 1988, vol. 41(1), <https://doi.org/10.2307/448454>.
- Grant T.D., *Defining Statehood: The Montevideo Convention and its Discontents*, „Columbia Journal of Transnational Law” 1999, vol. 37(2).
- Greenhill B., *Recognition and Collective Identity Formation in International Politics*, „European Journal of International Relations” 2008, vol. 14(2), <https://doi.org/10.1177/1354066108089246>.
- Griffiths R.D., *Age of Secession: The International and Domestic Determinants of State Birth*, Cambridge 2016, <https://doi.org/10.1017/CBO9781316676479>.
- The Nagorno-Karabakh Conflict: Historical and Political Perspectives*, red. M. Hakan Yavuz, M.M. Gunter, London–New York 2023, <https://doi.org/10.4324/9781003261209>.
- Honneth A., *The Struggle for Recognition: The Moral Grammar for Social Conflict*, Cambridge 1996.
- Jackson R.H., *Quasi-States: Sovereignty, International Relations and the Third World*, Cambridge 1993.
- Jakša U., *EU Policy Options towards Post-Soviet De Facto States*, The Polish Institute of International Affairs, „Policy Paper” 2017, no. 6(159).

- Keohane R.O., Nye J.S., *Power and Interdependence: World Politics in Transition*, Boston 1977.
- Państwa dysfunkcyjne i międzynarodowe wysiłki zmierzające do ich naprawy, red. R. Kłosowicz, Kraków 2014.
- Knotter L., *A Theory of De Facto States: Classical Realism and Exceptional Politics*, New York 2024, <https://doi.org/10.4324/9781003017066>.
- Knotter L., *The de facto Sovereignty of Unrecognised States: Towards a Classical Realist Perspective?*, „Ethnopolitics” 2019, vol. 18(2), <https://doi.org/10.1080/17449057.2018.1504432>.
- Kolsto P., Blakkisrud H., *De facto states and democracy: The case of Nagorno-Karabakh*, „Communist and Post-Communist Studies” 2012, vol. 45(1-2), <https://doi.org/10.1016/j.postcomstud.2012.03.004>.
- Krause K., *Critical Theory and Security Studies: The Research Programme of „Critical Security Studies”*, „Cooperation and Conflict” 1998, vol. 33(3), <https://doi.org/10.1177/0010836798033003004>.
- Kuługa Ł., *Uznanie państwa: między teorią a praktyką*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2012, t. 12, nr 1.
- Lebow R.N., *A Cultural Theory of International Relations*, Cambridge 2008.
- Lewis D., *Contesting Liberal Peace: Russia's Emerging Model of Conflict Management*, „International Affairs” 2022, vol. 98, no. 2, <https://doi.org/10.1093/ia/iab221>.
- The International Politics of Recognition*, red. T. Lindemann, E. Ringmar, London 2016.
- Linklater A., *Critical Theory and World Politics: Citizenship, Sovereignty and Humanity*, London 2007.
- Lorca A.B., *Mestizo International Law: A Global Intellectual History 1842-1933*, Cambridge 2014, <https://doi.org/10.1017/CBO9781139015424>.
- Mormul J., *Hijos de las Nubes i 45 lat marzeń: uchodźcy Saharawi na terytorium Algierii*, „Politeja” 2021, vol. 18, nr 6(75), <https://doi.org/10.12797/Politeja.18.2021.75.08>.
- Neff S.C., *Justice among Nations: A History of International Law*, Cambridge 2014.
- Onuf N.G., *Making Sense, Making Worlds: Constructivism in Social Theory and International Relations*, New York–London 2013, <https://doi.org/10.4324/9780203096710>.
- Özpek B.B., *The Role of Democracy in the Recognition of De Facto States: An Empirical Assessment*, „Global Governance” 2014, vol. 20(4), <https://doi.org/10.1163/19426720-02004007>.
- Pegg S., *International Society and the De Facto States*, New York 2021.
- Pegg S., *On the Margins: International Society and the De facto State*, Vancouver 1997.
- Unrecognized States and Secession in the 21st Century*, red. M. Riegl, B. Doboš, Cham 2017.
- Rokita Z., *Historia konfliktu górskokarabaskiego i jego miejsce w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Pisma Humanistyczne” 2010, nr 7.
- Saganek P., *Uznanie jako akt jednostronny państwa a systemowy charakter prawa międzynarodowego*, [w:] *Państwo a prawo międzynarodowe jako system prawa*, red. R. Kwiecień, Lublin 2015.
- Sked A., *M. Fabry (2010). Recognizing States: International Society and the Establishment of New States since 1776*, „Diplomacy & Statecraft” 2011, vol. 22(3), <https://doi.org/10.1080/09592296.2011.599671>.
- Viola L.A., *The Closure of the International System: How Institutions Create Political Equalities and Hierarchies*, Cambridge 2020, <https://doi.org/10.1017/9781108612562>.

- Routledge Handbook of State Recognition*, red. G. Visoka, J. Doyle, E. Newman, New York 2019.
- Visoka G., *Statehood and Recognition in World Politics: Towards a Critical Research Agenda*, „Cooperation and Conflict” 2022, vol. 57(2), <https://doi.org/10.1177/00108367211007876>.
- Waltz K.N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Wendt A., *Spoleczna teoria stosunków społecznych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008.
- Wendt A., *Why a World State is Inevitable*, „European Journal of International Relations” 2003, vol. 9(4), <https://doi.org/10.1177/135406610394001>.
- Wight M., *Systems of States*, Leicester 1977.

Artykuły prasowe

- Future of Karabakh Mediators: No More OSCE Minsk Group?*, JAMnews, 12 IV 2022, [online] <https://jam-news.net/future-of-karabakh-mediators-no-more-osce-minsk-group/>.
- Górski Karabach przestanie istnieć. Jest decyzja*, „Rzeczpospolita”, 28 IX 2023, [online] <https://www.rp.pl/polityka/art39179841-gorski-karabach-przestanie-istniec-jest-decyzja>.
- Erin Blakemore, *How the Nagorno-Karabakh Conflict Has Been Shaped by Past Empires*, „National Geographic”, 25 IX 2023, [online] <https://www.nationalgeographic.com/premium/article/nagorno-karabakh-armenia-azerbaijan-conflict-geography-ussr>.

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Polityki Zagranicznej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka prac głównie z zakresu teorii stosunków międzynarodowych, ale też współczesnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, konfliktów zbrojnych, włoskiej polityki zagranicznej, prognozowania stosunków międzynarodowych i procesów globalizacyjnych. Jej zainteresowania badawcze to przede wszystkim procesy poznania naukowego, teorie tożsamościowe, współczesne ujęcia krytyczne i postkolonialne w badaniu stosunków międzynarodowych.